PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

(Revue d'assurances.)

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM UBEZPIECZENIOWYM I EKONOMICZNYM

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Adres Redakcji i Admin.: Warszawa, Nowy-Świat 38, Tel. 22-71 i 67-66.

Prenumerata za II kwartał 1924 r. (wraz z przesyłką):

w Warszawie kwartalnie	1,00 złp.
na prowincji „	1,10 „
za granicą „	1,50 „
Cena numeru pojedyńczego	1,00 „

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona	5,00 złp.
Pół strony	2,50 „
¼ strony	1,25 „

Rok III. Zeszyt 1.

TREŚĆ:

1. Dane, dotyczące pożarów w r. 1922. Biuro Centralne Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia.
2. Metody pracy Amerykańskich Towarzystw Ubezpieczeń.
3. Pięćdziesięciolecie „Vesty".
4. Henryk Barylski (notatka biograficzna).
5. Kronika Krajowa i Zagraniczna.
6. Bibljografja.

SOMMAIRE:

1. Données, concernant les incendies en 1922, Bureau Central de l'Association des Compagnies d'assurances contre l'incendie.
2. Les méthodes du travail des Compagnies d'Assurances Américaines.
3. Cinquanténaire de la C-ie „Vesta".
4. Henri Barylski (notice biographique).
5. Chronique du pays et étrangère.
6. Bibliographie.

Redaktor i Wydawca: Władysław Kozłowski.

Przegląd Ubezpieczeniowy

Kwartalnik

Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym

Biuro Centralne Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia.

Dane, dotyczące pożarów, wynikłych w 1922 r. w mieniu ubezpieczonem w Towarzystwach, należących do Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia.

I. Uwagi ogólne.

Poniższe dane, zestawione są z t. zw. kart pogorzelowych, dostarczonych do Biura Centralnego Zrzeszenia przez poszczególne Towarzyrzystwa Ubezpieczeń.

Cyfry te nie obejmują wszystkich pożarów, wynikłych w roku sprawozdawczym w mieniu ubezpieczonem w Polsce w prywatnych Towarzystwach Ubezpieczeń, ponieważ dwa Towarzystwa nie nadesłały kart zgoła, a niektóre Towarzystwa nadesłały dane nie ze wszystkich dzielnic lub nie ze wszystkich działów. Prócz tego na terenie byłych zaborów austrjackiego i niemieckiego działały niektóre Towarzystwa zagraniczne, nie należące do Zrzeszenia.

Ogółem 12 Towarzystw nadesłało kart 2,432 (wobec 1882 kart za r. 1921 — ob. Przegl. Ubezp. № 8 z r. 1923): z dzielnicy b. zaboru rosyjskiego kart 1,391, z b. zaboru austrjackiego—308 i z b. zaboru niemieckiego—733.

Karty te dotyczyły 1,773 pożarów, z których w 1,404 wypadkach uczestniczyło jedno Towarzystwo, w 369—kilka Towarzystw, przyczem za straty pogorzelowe „od jednego pożaru" przyjęte zostały straty, wynikłe na tejże posesji przy danym pożarze we wszystkich Towarzystwach Ubezpieczeń razem.

Wnioski i uwagi z tabel poniższych muszą być odłożone do czasu możności zestawienia cyfr za lat kilka.

II. Pożary według dzielnic, okręgów oraz poszczególnych działów taryfy.

Dzielnica lub okręg	miejski	fabrycz.	przyfabr.	rolny	ogółem	%
Warszawa	58	14	1	—	73	4
Okręg Łódzki	71	165	12	6	254	14
Okręg Sosnowiecko-Częstochowski	65	25	8	—	98	6
Reszta b. Królestwa Kongr. . . .	35	21	8	75	139	8
Okręg Białostocki	4	4	—	—	8	1
Reszta Kresów Wschodnich . . .	263	21	11	20	315	17
Małopolska	104	33	36	40	213	12
Wielkopolska	484	32	19	111	646	36
Śląsk Górny i Cieszyński	15	7	5	—	27	2
Ogółem	1099 (62%)	322 (18%)	100 (6%)	252 (14%)	1773	—

III. Pożary według czasu ich powstania.

a) według miesięcy roku i działów taryfy:

Miesiące	miejski	fabryczny	przyfabr.	rolny	ogółem	%
Styczeń	170	36	18	15	239	13,4
Luty	151	34	17	20	222	12,6
Marzec	92	36	9	17	154	8,8
Kwiecień	75	26	7	24	132	7,5
Maj	79	19	4	20	122	7,0
Czerwiec	88	22	6	22	138	7,7
Lipiec	75	28	4	14	127	7,1
Sierpień	50	23	7	21	101	5,8
Wrzesień	49	19	4	27	99	5,7
Październik	71	28	12	31	141	8,1
Listopad	86	23	4	22	135	7,6
Grudzień	113	28	8	13	162	8,7
Ogółem . . .	1099	322	100	252	1773	100

b) w dziale miejskim w/g miesięcy roku i rodzaju mienia:

Miesiące	budynki	ruchom. domowe	instytut. użytecz. publiczn.	przedsiębiorstwa	sklepy i składy	samochody	drzewo w lesie	ogółem
Styczeń	59	98	2	3	6	2	—	170
Luty	54	77	5	3	12	—	—	151
Marzec	27	58	5	—	2	—	—	92
Kwiecień	34	33	—	—	8	—	—	75
Maj	38	32	4	1	4	—	—	79
Czerwiec	34	39	2	—	4	—	9	88
Lipiec	26	36	1	—	5	—	7	75
Sierpień	26	17	—	—	5	—	2	50
Wrzesień	25	18	1	—	5	—	—	49
Październik . . .	33	30	1	—	7	—	—	71
Listopad	20	59	—	3	4	--	—	86
Grudzień	35	66	3	1	7	1	—	113
Ogółem . .	411 (37,4%)	563 (51,2%)	24 (2,2%)	11 (1%)	69 (6,3%)	3 (0,3%)	18 (1,6%)	1099

c) według pory dnia:

w dziale miejskim:	w dzień*)	430 (39,1%)	w nocy	443 (40,3%)	nie podano	226 (20,6%)
„ „ fabrycznym	„ „	155 (48,1%)	„ „	121 (37,6%)	„ „	46 (14,3%)
„ „ przyfabrycz.	„ „	37 (37%)	„ „	35 (35%)	„ „	28 (28%)
„ „ rolnym	„ „	94 (37,3%)	„ „	95 (37,7%)	„ „	63 (25%)
Ogółem		716 (40,4%)	„ „	694 (39,1%)	„ „	363 (20,5%)

d) fabryczne w/g czasu pracy:

Podczas pracy 187 (58,1%), po skończonej pracy 78 (24,2%), nie podano 57 (17,7%).

IV. Pożary według miejsca, gdzie się rozpoczęły.

a) U danego ubezpieczonego w dz. miejskim 1058 (96,3%), w dz. roln. 233 (92,8%)
„ sąsiada „ „ „ 41 (3,7%) „ „ „ 19 (7,2%)

Pożarów, które objęły większą ilość budynków było:

m. Głębokie (Kr. Wsch.) 24.V—12, Wasiliszki (Kr. Wsch.) 5.IX—16, Słonim (Kr. Wsch.) 12.IX—9.

b) w ryzykach miejskich w/g klasy miejscowości: w klasie I—250 (22,8%), II—331 (30,1%), III—154 (14,0%), IV—73 (6,6%), V—115 (10,5%) nie podano 176 (16,0%).

Cyfry te nie są ścisłe ze względu na to, że klasyfikacja miejscowości jest różna w każdym zaborze.

V. Pożary w ryzykach miejskich według konstrukcji budynków.

w budynkach murowanych krytych	niepalnie	(klasa I)	pożarów	895	(78,7%)
„ „ „ „	drzewem	(„ II)	„	6	(0,5%)
„ „ „ „	słomą	(„ III)	„	1	(0,1%)
„ „ mieszanych „	niepalnie	(„ IV)	„	22	(1,9%)
„ „ „ „	drzewem	(„ V)	„	1	(0,1%)
„ „ „ „	słomą	(„ VI)	„	0	(0,0%)
„ „ drewnianych „	niepalnie	(„ VII)	„	42	(3,7%)
„ „ „ „	drzewem	(„ VIII)	„	65	(5,7%)
„ „ „ „	słomą	(„ IX)	„	14	(1,3%)
pod gołem niebem		(„ X)	„	17	(1,5%)
nie podano				74	(6,5%)

Ogółem uległo pożarowi 1,137 budynków (przy 1,099 pożarach).

Dla wyciągnięcia wniosków z cyfr powyższych należy posiadać cyfry ustosunkowania ubezpieczeń w budynkach poszczególnych klas, których to cyfr Biuro Centralne nie posiada jeszcze.

Dla przybliżonej orjentacji podane były na str. 11 № 8 Przeglądu Ubezpieczeniowego z roku zeszłego odnośne cyfry ze statystyki przedwojennej na terenie b. Król. Kongr.

VI. Pożary w fabrykach według rodzaju fabrykacji

a) według działów:

Dz. I	Źródła siły światła i ciepła, wodociągi	wypadków	1	(0,3%)
„ II	Przemysły: kopalniany, ceramiczny, cementowy .	„	7	(2,1%)
„ III	Przemysł metalurgiczny i metalowy	„	15	(4.7%)
„ IV	Obróbka metali i drzewa	„	2	(0.6%)
„ V	„ drzewa	„	31	(9.6%)
„ VI	Przemysł włókienniczy	„	188	(58.4%)
„ VII	„ papierniczy, poligraficzny i t. p.	„	5	(1,5%)
„ VIII	Przerabianie produktów zwierzęcych	„	6	(1,9%)
„ IX	Przemysł spożywczy	„	28	(8,7%)
„ X	„ chemiczny	„	6	(1,9%)
„ XI	„ naftowy	„	25	(7,8%)
„ XII	„ różne	„	8	(2,5%)
	Razem . .		322	(100%)

*) dzień liczono od g. 6 do 18-ej, noc—pozostałe godziny.

Przed wojną na terenie b. Kr. Kongr. suma ubezpieczeń fabrycznych w dziale I stanowiła w przybliżeniu 6,4% ogółu ubezpieczeń fabrycznych na tymże terenie, w dziale II—3,0%, w dziale III—8,2%, w dziale IV—0,2%, w dziale V—2,0%, w dziale VI—55,3%, w dziale VII—2,9%, w dziale VIII—1,4%, w dziale IX—13,3% (w tem cukrownie 7,4%, młyny 2,6%), w dziale X—1,6%, w dziale XI—0, w dziale XII—5,7%.

b) w poszczególnych fabrykacjach:

Dz. I	Elektrownie	wypadków 1	(piorun).
„ II	Kopalnie węgla	„ 1	(kotłownia).
	Cegielnie	„ 3	(piec, suszarnia, piorun).
	Cementownia	„ 1	(motor elektryczny).
	Ceramiczne	„ 1	(formiernia).
	Huta szklana	„ 1	(kotłownia).
„ III	Wyrób żelaza i stali	„ 2	(walcownia, kotłownia).
	Odlewnia	„ 2	(suszarnia, piorun) . . . . . .
	Fabryka obróbki metali	„ 11	(warsztaty mechaniczne 5, smolarnia rur 1, kuźnie 1, motory elektryczne 2, druciarnia 1, nie podano 1).
„ IV	„ „ „ i drzewa	„ 2	(malarnia 1, warsztaty montażowe 1).
„ V	Tartaki	„ 19	(maszynownie 6, kotłownie 4, gatry 5, nie podano 5).
	Mebli koszykowych	„ 1	(nie podano).
	Powozów	„ 1	(nie podano).
	Sztyftów drewnianych	„ 1	(kotłownia).
	Posadzek drewnianych	„ 1	(suszarnia).
	Mebli drewnianych	„ 2	(politurownia 1, nie podano 1).
	Stolarnie (jako przemysł samodz.)	„ 6	(suszarnia 1, obrabiarki 5).
„ VI	Przędzalnie wełny czesankowej .	„ 4	(czesalnia 1, pralnia 1), elektrownia 1, nie podano 1).
	„ „ z domieszk. .	„ 17	(szarpacze 2, wilkownie 6, zgrzelarki 2, selfaktory 2, suszarnie 2, elektrownie 1, kotłownie 2).
	„ „ bawełny . . .	„ 72	szarpacze 15, mieszanki 10, trzepaki 5, ciągarki 1, zgrzeblarki 13, wrzeciennice 2, samoprząśnice 15, suszarnie 2, elektrownie 1, kotłownie 2, odlewnie 2, nie podano 4).
	„ „ lnu	„ 2	(czesalnie 2).
	„ „ juty	„ 3	(zgrzeblarki 1, samoprząśnice 1, nie podano 1).
	Tkalnie	„ 11	(warsztaty tkackie 10, klejarki 1.
	Farbiarnie	„ 31	(suszarnie 30, dekatyzacja 1).
	Wykończalnie	„ 38	(karbonizacja 3, opalarki 9, krochmalarnia 1, drapaki 9, suszarnie 10, drukarki 1, ubijarki 1, nie podano 4).
	Pluszu i aksamitu	„ 1	(laboratorjum).
	Trykotaży	„ 5	(szarpacze 2, wilki 2, maszyna trytot. 1).
	Pończosznicze	„ 1	(masz. pończosznicza).
	Kapeluszy filcowych	„ 1	(formiernia).
	Kapeluszy słomkowych	„ 1	(nie podano).
	Szpulek papierowych	„ 1	(suszarnia).
„ VII	Papiernie	„ 2	(lejarnia 1, nie podano 1).
	Drukarnie	„ 3	(maszyna drukarska 1, odlewnia czcionek 1, nie podano 1).

Dz. VIII	Fabryka futer	wypadków 1	(Wyprawialnia).
	Garbarnie	„ 3	(glansowanie skór 1, suszarnia 1 motor elektr. 1).
	Mydlarnie	„ 2	(prasy 1, nie podano 1).
„ IX	Cykorji	„ 1	(exhaustor).
	Drożdży	„ 1	(nie podano).
	Tytoniu i papierosów	„ 2	(suszarnia 2).
	Browary	„ 2	(słodownia 1, nie podano 1).
	Gorzelnie i rektyfikacje	„ 4	(aparaty rektyfik. 2, motor elektr. 1, nie podano 1).
	Cukrownie	„ 4	(aparaty 1, kotłownia 1, nie podano 2).
	Młyny	„ 14	(żubrowniki 4, silosy 1, młyńskie masz. 3, nie podano 6).
„ X	Fabryki miedziankitu	„ 1	(pakownia).
	Sucha destylacja drzewa	„ 1	(maszynownia).
	Fabr. smarów technicznych	„ 1	(kotły).
	„ Chemiczne	„ 2	(pralnia 1, kotły 1).
	Terpentyniarnia	„ 1	(retortownia).
„ XI	Olei mineralnych	„ 2	(kotły do gotowania 2).
	Kopalnie nafty	„ 5	(szyby-3, kotłownie 2).
	Rafinerje „	„ 18	(destylarni 5, przekraplanie 1, topienie asfaltu 1, piece 3, kotłownia 6, tłocznie 1, nie podano 1).
„ XII	Ceraty	„ 1	(gotowanie oleju).
	Wyrobów gumowych	„ 1	(suszarnia).
	Papy	„ 1	(kotły do smoły).
	Zapałek	„ 5	(automaty 1, suszarnie pudełek 3, kasetki zapałk. 1).

VII. Pożary według przyczyn.

a) ogólnie:

Przyczyna	miejskie	fabryczne	przyfabr.	rolne	ogółem	%
Stwierdzona	664	133	34	88	919	51,8
Prawdopodobna	214	85	44	78	421	23,8
Niewiadoma	221	104	22	86	433	24,4

b) według poszczególnych przyczyn:

Przyczyna	miejskie	fabryczne	przyfabr.	rolne	ogółem	%
1. Piorun	10	8	—	28	46	2,6
2. Wybuch						
a) przy fabrykacji	2	5	—	1	8	0,5
b) inne	3	—	1	—	4	0,2
3. Samozapalenie						
a) przy fabrykacji	—	16	1	—	17	1,0
b) inne	—	1	9	—	10	0,5

Przyczyna	miejskie	fabryczne	przyfabr.	rolne	ogółem	%
4. Iskry						
a) z lokomobili	1	7	2	21	31	1,7
b) z parowozu	5	—	1	—	6	0,4
c) inne	—	1	—	—	1	0,1
5. Nieostrożne obchodzenie się z ogniem						
a) dorosłych	241	15	15	27	298	16,9
b) dzieci	30	—	—	6	36	2,0
6. Palenie tytoniu	36	9	3	4	52	3,0
7. Z fabrykacji	—	110	1	—	111	6,3
8. Ogrzewanie						
a) wadl. urządz. pieca . .	—	18	—	—	18	1,0
b) wadliwe urz. kan. dym.	—	2	—	—	2	0,1
c) wypadanie węgli	—	1	—	—	1	0,1
d) zapalenie się sadzy . .	—	—	—	—	—	—
e) inne	—	2	—	—	2	0,1
9. Ogrzewanie lokalu						
a) wadl. urządz. pieca . .	111	—	24	7	142	8,1
b) „ „ kan. dym.	78	—	12	10	100	5,7
c) wypadanie węgli	71	—	3	—	74	4,2
d) zapalenie się sadzy . .	56	—	2	5	63	3,7
e) inne	52	—	—	1	53	3,1
10. Elektryczność						
a) przy oświetleniu	41	18	2	4	65	3,7
b) inne	3	3	—	1	7	0,4
11. Oświetlenie						
a) gazowe	9	—	—	—	9	0,5
b) świece	69	—	—	1	70	3,9
c) lampy naftowe	33	—	—	2	35	2,0
d) karbidowe	1	—	—	—	1	0,1
e) inne	1	—	—	1	2	0,1
12. Podpalenie						
a) przez ubezp.	—	—	—	—	—	—
b) „ inne wiad. osoby .	—	—	—	1	1	0,1
c) niewiadome	23	2	2	46	63	3,6
13. Pogrom						
14. Przyczyna niewiad.	221	104	22	86	433	24,4

Metody pracy
Amerykańskich Towarzystw Ubezpieczeń.

Stypendysta szweckiej akademji handlowej, p. Einar Ekström, zamieścił w stokholmskiem piśmie „Gjallarhornet" bardzo interesujące uwagi o metodach pracy amerykańskich towarzystw ubezpieczeń, które powtarzamy za „Oesterreichische Revue". Uwagi te oparte są na studjach, przeprowadzonych nad różnemi wielkiemi towarzystwami ubezpieczeń w U. S. A, przedewszystkiem zaś nad jednym z największych towarzystw świata—Metropolitan Life Insurance Company w Nowym Jorku. W biurach tego Towarzystwa zastosowano metody organizacji pracy według Taylora, o których p. Ekström pisze co następuje.

Jest rzeczą godną uwagi, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej towarzystwa ubezpieczeń przodują w próbowaniu i wprowadzaniu nowych metod organizacji biurowej, — jak to podkreśla podręcznik amerykański p. t. „Modern office Management", opisujący organizację pracy biurowej w poszczególnych towarzystwach. W szczególności wyżej wspomniane towarzystwo Metropolitan Life Co. wypróbowało prawie wszystkie naukowe metody organizacji biurowej i służby zewnętrznej, zatrudniając w swych biurach licznych specjalistów, traktujących swoje zadania z niemniejszym zasobem wiedzy, niż lekarze lub prawnicy.—

Wyników pracy tych specjalistów nie można jednak zaliczyć do dziedziny bezpłodnych teoretycznych dociekań, przeciwnie, ich wysiłki opłacają się, a naukowo ustalone metody okazują się w praktyce niezawodne. Doświadczenia, poczynione przez Metropolitan Life Co., potwierdzają to w całej rozciągłości. Praca wydziału organizacyjnego tego Towarzystwa, który stanowi prawdziwe laboratorjum techniki pracy biurowej, polega na tem, że każdy szczegół rozlicznych urządzeń podlega wyczerpującej analizie, na podstawie której zostaje ustalona najlepsza metoda pracy według pewnych zasad. Zadania wydziału organizacyjnego są następujące:

1. Przedewszystkiem zadaniem wydziału jest doprowadzenie do jaknajwiększej wydajności pracy w biurach Towarzystwa. W tym celu dokonano rozbioru wszelkich urządzeń i czynności biurowych i ustalono czas, niezbędny do wykonania pewnej jednostki pracy, System ten znany jest w przemyśle jako system Taylora. System ten, który dał tak świetne wyniki w Ameryce w zastosowaniu do przemysłu, znalazł również skuteczne zastosowanie i do pracy biurowej. Tak naprzykład w drodze odpowiednich obserwacji i doświadczeń ustalono, że księgowy w dobrych warunkach pracy, przy zastosowaniu właściwej metody, może zaksięgować określoną liczbę pozycji na minutę. Innemi słowy ustaloną została normalna wydajność pracy buchaltera. Wydajność ta, wyrażająca się w pewnej liczbie zaksięgowanych pozycyj uznaną została za 100%; jeżeli zatem dany księgowy nie osiąga tej liczby, to wydajność jego pracy wynosi np. 70% normy. W ten sposób ustala się dla każdego pracownika (z wyjątkiem naczelników wydziałów i ich zastępców) liczby procentowe wydajności jego pracy dziennej. Każdy naczelnik wydziału sporządza na specjalnych formularzach zestawienia dotyczące prac, wykonanych w wydziale, z uwidocznieniem wyników pracy każdego pracownika.

Raport tygodniowy wydziału przepisywania na maszynach wygląda mniej więcej w ten sposób:

	Liczba wierszy	Zużyty czas (w minutach)	Wydajność
Panna A . . .	6200	2300	65%
„ B . . .	7500	2450	80%
„ C . . .	5200	2400	55%
„ D . . .	800	2375	85%

Produkcja ogółem: 345,990 wierszy; wydajność ogólna: 80%.

W rubryce czasu nie są uwzględnione możliwe nierównomierności w rozdzielaniu pracy, ponieważ prawie nie zdarza się, ażeby ktoś czekał na robotę. Organizacja pracy tak jest pomyślana, że umożliwione jest szybkie krążenie pracy od stolika do stolika i z wydziału do wydziału. **Wynagrodzenie opiera się na przeciętnej wydajności pracy, wykazywanej przez danego pracownika.** W dziale przepisywania na maszynach rozwój ostatnich czasów idzie w tym kierunku, ażeby wynagradzać za pracę akordowo, przyczem płaca wynosi pół centa za wiersz, (Z powyższego wynika, że amerykańskie maszynistki zarabiają od 25 do 45 dolarów U. S. A. tygodniowo). Część wydziałów pracuje jeszcze na zasadach normalnej wydajności pra-

cy. Jednak praca akordowa opłaca się lepiej przedsiębiorstwu, niż maszynistkom. Wydział organizacyjny sporządza również wykresy, obrazujące wydajność pracy. W tym celu wszystkie wydziały muszą nadsyłać wydziałowi organizacyjnemu swoje „Production cards", dotyczy to wszystkich rodzajów pracy, nietylko prac tak łatwych do ujęcia statystycznego, jak przepisywanie na maszynach.—

2. Jak wyżej wspomniano, wszystkie urządzenia biurowe poddawane są analizie przy pomocy nowoczesnych systemów kontroli. Analiza pisania na maszynach n. p. przeprowadza się w ten sposób, że specjaliści z wydziału organizacji obserwują różne maszynistki przy pracy, porównywując zużycie czasu na wykonanie jednostki pracy. W celu umożliwienia porównywania rozmaitych ruchów dokonywa się zdjęć kinematograficznych z obserwowanych pracownic, używając do tego specjalnego objektywu (t. zw. „Zeitlupe"), umożliwiającego odtworzenie zdjętych ruchów w tempie zwolnionym. Po zebraniu dostatecznej ilości obserwacji porównywa się poszczególne ruchy i czas, zużyty na ich wykonanie. W ten sposób znajduje się najlepszą metodę pracy, sporządza się t. zw. „job specification", t. j. wyczerpujący opis wszystkich szczegółów danej pracy. Tak n. p. opis pracy maszynistki objaśnia, jak należy brać w rękę papier, aby go w najkrótszym czasie założyć w maszynę do pisania, jak należy pisać adresy, jakiej szerokości powinien być margines, jaka pozycja ciała przy pisaniu jest najlepsza, i. t. p. Każdy opis ustala ponadto, jaka wydajność pracy uważana jest za normalną. Za pracę o normalnej wydajności nie jest bynajmniej uważana praca przeciętnego pracownika, tak, że właściwiej byłoby ją oznaczyć terminem „normalnej maksymalnej wydajności pracy". Podczas wykonywania prób i doświadczeń, specjalista przeprowadza studja nad zmęczeniem pracownika, tak, że norma maksymalna wydajności pracy ustalana jest z uwzględnieniem tego czynnika, przez co wykluczone jest przeciążenie. Wogóle studja nad zmęczeniem mają wielkie znaczenie dla ustalenia największej możliwej wydajności pracy, zupełnie tak samo, jak dla sportów. Oddawna już przekonano się, że ustalenie normalnej wydajności pracy na czysto terorytyczno-matematycznych podstawach nie odpowiada rzeczywistości w praktyce, ponieważ zmęczenie występuje jako ważny czynnik biologicznego i psychologicznego znaczenia. Na pierwszy plan wystąpiły przytem dwa zagadnienia, których rozwiązania oczekiwano od metody naukowej. W jaki sposób można wykonać możliwie największą pracę przy jaknajmniejszym zmęczeniu, oraz jak można podnieść wydajność pracy przez przerwy odpoczynkowe? Zagadnienie to jest bardzo złożonej natury. W przemyśle węglowym np. ustalono maksymalną wagę węgla, którą robotnik może podnieść łopatą i skonstruowano specjalne narzędzia, zmniejszające wysiłek. W pracy biurowej nie można zastosować analogicznej metody, trzeba zatem poprzestać na określeniu wpływu przerw odpoczynkowych na wydajność pracy. Pod tym względem zagadnienie to zostało przez Towarzystwo „Metropolitan" zbadane wyczerpująco. Ustalono, że krótkie przerwy odpoczynkowe są najlepszym środkiem na utrzymanie wydajności pracy na stałym poziomie. Przerwy te są ściśle określone co do ich częstości i długości i trwają po trzy minuty co pół godziny. O godzinie 11-ej i 3-ciej wszystkie prace przerywane są na pięć minut. Przerwa obiadowa trwa 45 minut. Po wspólnym posiłku we własnej, wspaniale urządzonej, restauracji urzędnicy mają możność odpoczynku i rozrywki w salach gimnastycznych, salach tańca lub czytelni. Czas pracy wynosi $7^1/_2$ godzin, od godz. 9 rano do $4\frac{1}{2}$ pp. Przy dobrym stanie zdrowia wydatna praca w tych warunkach nie wywołuje przemęczenia. System pracy, stworzony przez „Metropolitan" jest właściwie przystosowaniem systemu Taylor'a do pracy biurowej, umożliwił on jednak rozmieszczenie właściwych ludzi na właściwych miejscach i wprowadził do pracy biurowej element wysiłku sportowego i współzawodnictwa.

3. W dziedzinie organizacji służby zewnętrznej (ajentur) poczyniono również doniosłe próby i doświadczenia, które wydały doskonałe wyniki. Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych należy się liczyć z trudnością utrzymania przez dłuższy czas pewnego zespołu pracowników, ponieważ panuje wielka łatwość zmiany zajęcia. W tych warunkach utrzymanie zespołu ajentów jest bardzo trudnem zadaniem. Pomimo ulepszonej organizacji pracy biurowej i racjonalnej selekcji przy przyjmowaniu pracowników, wydajność pracy wielu biur i ajentur nie odpowiada wymaganiom, ustalonym na podstawie naukowych

metod organizacji pracy. Skutkiem tego, doszukiwano się, naturalnie, błędów w tej metodzie. A jednak doświadczenie wykazało, że błąd nie polega na metodzie. Jeżeli wyniki nie odpowiadały oczekiwaniom to polegało to na tem, że personel nie mógł, lub nie chciał przystosować się do metody. Zjawisko to określone zostało w lapidarnem zdaniu: „Zbyt wiele czworokątnych kołków umieszczono w okrągłych otworach". Rozwój metody organizacji pracy tak długo nie może dać oczekiwanych wyników, jak długo nie umieścimy „właściwych ludzi na właściwych miejscach".

T-wo „Metropolitan" posiada osobny wydział osobowy (personalny), którego zadaniem jest właściwe urzeczywistnianie powyższej zasady. Wydział ten pozostaje w ścisłym związku z wydziałem organizacyjnym. Wydział osobowy dostarcza pracowników, najlepiej przystosowanych do metod, ustalanych i opracowywanych przez wydział organizacyjny. W ten sposób osiągana jest najwyższa wydajność pracy. Słuszność takiego postawienia sprawy najlepiej uwydatni się na przykładzie organizacji służby zewnętrznej T-wa „Metropolitan"

Poniższa tabliczka zestawia porównawczo % zwolnionych lub ustępujących w ciągu roku pracowników w T-wie „Metropolitan" z jednej strony i w innych firmach z drugiej w okresie 1911—1922:

% pracowników uwolnionych lub ustępujących

a) T-wo „Metropolitan"		b) inne T-wa	
Rok		Rok	
1911	55,0	—	—
1915	42,0	1915	41,3
1916	39,0	1916	49,0
1919	38,0	1919	60.0
1921	38,0	1921	77,0
1922	36,0	1922	85,0

„Bureau of Personel Research" przy Instytucie Carnegie'go w Pittsburgu badało rocznie 20.000 wypadków—wyniki tych badań zawarte są w rubryce b). Towarzystwo „Metropolitan" badało rocznie 15.000 wypadków—wyniki podane są w rubryce a). Podczas, gdy w rubryce b) liczby procentowe stale wzrastają, w rubryce a) stale maleją, przyczem znaczna różnica pomiędzy rokiem 1911-tym i następnemi tłumaczy się wprowadzeniem w r. 1914 nowej metody przyjmowania pracowników i ajentów.

Doświadczenie T-wa „Metropolitan" wykazało, że ajenci, których produkcja przekracza ustanowioną roczną normę minimalną, zwykle pozostają w służbie towarzystwa; jeżeli norma nie jest osiągniętą, wówczas ajent zostaje zwolniony. Z tego faktu wyciągnięto wniosek, że należy przyjmować tylko takich ajentów, którzy posiadają zdolności akwizycyjne, a procent ajentów zwolnionych lub ustępujących spadnie. W tym celu w każdym wypadku przeprowadzane są badania, czy kandydat na ajenta, posiada wymagane zalety. — Na podstawie zbadania 6000 ajentów ustalono cechy idealnego ajenta.

Tak np. ustalono, że ajent żonaty, jest lepszy od ajenta kawalera! z pomiędzy żonatych, jako bardziej pilni wyróżniają się ci, którzy już kilka lat żyją w stanie małżeńskim. Najlepszym ajentem jest ojciec rodziny, posiadający dwoje (nie więcej) dzieci. Dalsze badania wykazały, że nienależy przyjmować ajentów, którzy w chwili przyjęcia pozostawali bez zajęcia dłużej niż w ciągu miesiąca.—

Zbadanie wielu ajentów ustaliło wiek 25—45 lat, jako najodpowiedniejszy. Takich i tym podobnych cech charakterystycznych ustalono znaczną ilość i opracowano specjalną metodę klasyfikacji uzdolnienia kandydata.

Każdy kandydat na ajenta T-wa „Metropolitan" musi wypełnić formularz, doręczony mu przez inspektora okręgowego. Na mocy wskazówek i instrukcyj wydziału osobowego centrali, inspektor okręgowy decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu oferty. Oferta, zawarta w wypełnionym przez kandydata formularzu, wraz z fotografją przyjętego ajenta, zostaje przesłana do centrali celem zbadania. Jeżeli w centrali stwierdzono pominięcie ważnych cech przez inspektora okręgowego, wówczas wydział osobowy zwraca mu na to uwagę, celem zapobieżenia dalszym błędom.—

Formularz, na którym kandydat na ajenta składa swoją ofertę, składa się z dwóch części: jedną wypełnia kandydat, drugą inspektor okręgowy. Formularz ten jest bardzo wyczerpujący i zawiera około 140 pytań w 60 grupach. Na każde pytanie może być udzielona tylko odpowiedź; „tak" lub „nie". Ma to na celu uniknięcie nieścisłych lub wymijających odpowiedzi.—

Rzeczoznawca osobowy porównywa następnie dane, zawarte w odpowiedzi kandydata, z idealnemi danemi, ustalonemi

na podstawie uprzednich studjów porównawczych. Jeżeli np. z odpowiedzi kandydata wynika, że pozostawał dwa miesiące bez zajęcia, wówczas rzeczoznawca określa tę odpowiedź jako: „zadawalniającą w 25%"; podczas, gdy 100% oznacza odpowiedź całkowicie zadawalniającą. W ten sposób dla każdej grupy pytań wyprowadzone zostają liczby stosunkowe, oznaczające prawdopodobną sprawność i stałość pracy ajenta. Poszczególne liczby zostają dodane i w ten sposób określona jest „wartość" ajenta.—

Zadaniem wydziału personalnego jest również obserwowanie działalności nowych ajentów, celem przekonania się, czy przyjęcie ich było uzasadnione. Czteroletnia statystyka wykazała, że zastosowany przez T-wo „Metropolitan" system daje prawidłowe wyniki. Rzadko bowiem zdarza się, aby ajent, którego sprawność przy przyjęciu określono jako wysoką, zawiódł pokładane nadzieje, lub też mniej ukwalifikowany ajent wykazał nadspodziewanie dobre rezultaty swej pracy. W ten sposób T-wo „Metropolitan" doszło do posiadania sztabu sprawnych i stałych ajentów.

Jakkolwiek wyżej przytoczone uwagi organizacji amerykańskich towarzystw ubezpieczeń nieprędko będą mogły być zastosowane w naszych warunkach, to jednak nie jedno dałoby się zastosować lub przystosować już obecnie, jako zadatek przyszłego postępu. Nie należy bowiem zapominać nigdy o tem, że w miarę rozwoju życia ekonomicznego Polski, tylko te zekłady ubezpieczeń zdołają się utrzymać i rozwijać pomyślnie, które będą umiały przystosować się do zmienionych warunków, co bez zastosowania nowoczesnych i naukowych metod organizacji pracy nie będzie możliwe do wykonania.

Pięćdziesięciolecie poznańskiej „Vesty".

Przez 46 lat była „Vesta" jedyną polską instytucją ubezpieczeniową na terytorjum zaboru pruskiego, a pierwszym wogóle na ziemiach polskich zakładem ubezpieczeń wyłącznie życiowych. Inicjatywę powstania zawdzięcza Dr. Juljuszowi Rejewskiemu, z zawodu lekarzowi, który z projektem stworzenia takiego zakładu, bardzo potrzebnego dla rozwoju gospodarczego Wielkopolski, wystąpił już w roku 1869. Trudności założycielskie były wielkie wobec szykan władz niemieckich i niewielkiej jeszcze zamożności społeczeństwa polskiego; trzeba było używać pewnej dyplomacji, tworząc organizację nawet z ujmą postulatów narodowych. Ostatecznie udało się uzyskać koncesję 8 sierpnia 1873 roku, a z chwilą podjęcia pracy dnia 12 grudnia 1873 roku instytucja pod nazwą: „Vesta"— Bank Wzajemnych Ubezpieczeń na Życie— rozpoczęła swoją działalność.

Działalność ta przez pierwsze trzy lata, mimo ówczesnego kryzysu gospodarczego, który wiele młodych przedsiębiorstw obalił, poszła dość szerokim torem; finansowa jednak sytuacja Banku zaczęła być groźną tymbardziej, że konkurencyjne Towarzystwa niemieckie nie omieszkały ostro zwalczać instytucji polskiej, operującej także i w całem Państwie niemieckiem, w czem władze pruskie, a w szczególności władze nadzoru dawały im wydatną pomoc. Praca Dr. Rejewskiego, założyciela, a zarazem Naczelnego dyrektora „Vesty" z powodu jego zdenerwowania kłopotami natury osobistej, dawała rezultaty coraz bardziej ujemne, aż wreszcie ustąpił on z końcem roku 1879. Po krótkiem urzędowaniu Kazimierza Szulca mianowano w wrześniu 1885 r. generalnym dyrektorem D-ra Augusta Mieczkowskiego, który odtąd przez lat 30 stał na czele „Vesty".

W związku z projektowaną ustawą o nadzorze państwowym w r. 1898 władze zażądały uzupełnienia rezerw do pełnej ich matematycznej wysokości. Kwota wymagana była bardzo poważna, a wyjście z kłopotu nader trudne. Groziło „Veście" albo zupełne cofnięcie koncesji, albo — doradzana przez Rząd—fuzja z innym, oczywiście niemieckim zakładem. W tej fatalnej sytuacji użyto środka radykalnego, chociaż bardzo niebezpiecznego,—ale jak się okazało najlepszego: ściągnięto nadzwyczajną jednorazową dopłatę od członków. Wywołało to wzburzenie i niezadowolenie wśród sfer interesowanych, nie mniej jednak „Vesta" tym energicznym czynem ustaliła swój byt.

Odtąd działalność jej rozwija się bez przeszkód ważniejszych, oprócz szykan antypolskich, tymbardziej, że ogólna zamożność gospodarcza w Wielkopolsce wzrasta równocześnie.

Gdy wybuchła wojna, dyrektor generalny Dr. Mieczkowski z powodu bardzo złego stanu zdrowia ustąpił, a w miejsce

jego wszedł od 1 lipca 1915 r. Dr. Marjan Głowacki, człowiek pod względem teoretycznym i praktycznym znakomicie do tego przygotowany, ze stosunkami „Vesty“ obznajmiony, bo od dwóch lat zasiadał w Radzie Nadzorczej, o dużej energji i pełen inicjatywy twórczej. Dzięki niezłym wówczas stosunkom do Władzy Nadzorczej udało się „Veście“ uzyskać koncesję do działania na terenie okupowanego Królestwa i założyła ona tam pierwszy swój Oddział. Po całkowitem oswobodzeniu Polski w okresie od r. 1919 r. do dni ostatnich zaczął się dopiero szeroki, intensywny rozwój Instytucji: wprowadzono dział ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności prawnej, ażeby zaś móc pracować w innych działach ubezpieczeń, stworzono, ze względu na przepisy, pod tą samą firmą „Vesta“— jeszcze Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w roku 1920. Nabycie pięciu portfeli od niemieckich Towarzystw gradowych w r. 1921 wzmocniło znakomicie stan posiadania „Vesty“; wobec wielkiego uświadomienia asekuracyjnego obywateli Wielkopolski, stała się ona odrazu największym Tow. gradowym w Polsce. W r. 1923 za inicjatywą D-ra Głowackiego zakłada się jeszcze trzecia „Vesta“ jako Towarzystwo Akcyjne dla ubezpieczeń transportu, szyb, maszyn i reasekuracji. Dziś posiada „Vesta“ Oddziały we wszystkich większych miastach Państwa, i, oprócz 9-iu budynków, znaczne zasoby pieniężne. W szeregu polskich Towarzystw prywatnych zajmuje poczesne miejsce.

Jubileusz półwiekowego istnienia, oznaczony na 23 lutego b. r. obchodzony był bardzo uroczyście. Rozpoczęto go uroczystem nabożeństwem w kościele św. Marcina, celebrowanem przez księdza prałata Mayera w obecności księdza kardynała Prymasa i licznie zebranych gości. Po nabożeństwie odbyła się akademja w sali Biblioteki uniwersyteckiej. Na estradzie zajęli miejsce J. E. kardynał Prymas, Wojewoda poznański hr. Bniński, delegat Ministerstwa Skarbu dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Dr. Gruber, Rektor Uniwersytetu prof. Dr. Lisowski, Dowódca O. K. VII generał Raszewski, Prezesi Rad Nadzorczych trzech „Vest“ Szambelan Potworowski i hr. Adam Żółtowski, członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu. Wszystkie miejsca w sali szczelnie wypełnili przedstawiciele miasta, władz państwowych, instytucyj finansowych i społecznych, zakładów ubezpieczeń publicznych i prywatnych oraz urzędnicy „Vesty“ poznańscy i wszystkich Oddziałów.

Akademję zagaił Prezes Rady Nadzorczej Szambelan Potworowski piękną przemową, w której skreślił pokrótce tło ideowo-historyczne „Vesty“, poświęcił wdzięczne wspomnienie jej założycielom i kierownikom, a zwłaszcza 35-letniej pracy ś. p. Augusta Mieczkowskiego, którego małżonka znajdowała się na sali w gronie zaproszonych gości, podniósł znakomite poparcie ze strony społeczeństwa, ujawnione i w danej chwili licznym udziałem gości z najszerszych jego warstw, wreszcie utworzenie przez Uniwersytet poznański pierwszej w Polsce katedry dla teorji i techniki ubezpieczeniowej na wydziale prawno-ekonomicznym, poruczonej od lat czterech członkowi Zarządu „Vesty“ Dyr. Biskupskiemu.

Zastępca naczelnego dyrektora „Vesty“ p. Wieczorek wygłosił dłuższy referat, obejmujący całokształt stosunków, w jakich pracowała „Vesta“ przez pół wieku, jej dzieje i ilustrowane cyframi fazy rozwoju. Po referacie odczytano zebranym i wysłano natychmiast do Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęty hucznemi oklaskami telegram treści następującej:

„W chwili obchodu 50-letniego jubileuszu „Vesty“ Banku Wzajemnych Ubezpieczeń, jedynej polskiej instytucji ubezpieczeniowej w czasach niewoli pod zaborem pruskim, z uczuciem głębokiej radości, myślą i sercem zwracamy się ku ukochanej, wolnej dziś Ojczyźnie, a jako objaw tych uczuć przesyłamy wyrazy hołdu i czci Głowie Państwa, Dostojnemu Prezydentowi Rzeczypospolitej“.

J. E. ks. kardynał Dalbor rozpoczął szereg przemówień z życzeniami dla jubilatki wzruszającem wspomnieniem własnych lat chłopięcych, gdy był pomocnym ojcu swemu w agencji Tow. „Vesta“ w Ostrowiu. W dalszym ciągu składali życzenia: Wojewoda hr. Bniński, Dr. Gruber, Generał Raszewski, Naczelny Dyrektor Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Ginwiłł-Piotrowski, Naczelny Dyr. Warszawskiego Tow. Jeziorański (imieniem Towarzystwa oraz Związku Polskich Tow. Ub. i Zrzeszeń), prezes Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych Doermann, Rektor Uniwersytetu Dr. Lisowski, Prezes Rady Miejskiej Dr. Mieczkowski, Prezes Rady Nadzorczej dwóch nowych „Vest” hr. Żółtowski, Dr. Pernaczyński, pani D-rowa

Mieczkowska, która w myśl idei niespełnionej swego ś. p. Małżonka wyraziła życzenie stworzenia funduszu emerytalnego dla urzędników, składając na ten cel miljard marek, przedstawiciele wielu instytucyj ekonomicznych i społecznych oraz Izby rzemieślniczej, wreszcie urzędnik „Vesty“ p. Steiner.

Odczytano liczne pisma i depesze Towarzystw Ubezpieczeniowych polskich, francuskich i niemieckich, Banków i organizacyj społecznych, a z nadesłanych gratulacyj szczególną serdecznością wyróżniało się pismo zasłużonego Nestora polskiej asekuracji, Kuratora Krakowskiego Towarzystwa Wzaj. Ub. Dr. Franciszka Paszkowskiego.

Ostatnim wreszcie punktem akademji było uczczenie jedynego rówieśnika jubilatki, pracującego w „Weście“ nieprzerwanie od chwili jej założenia, wicedyrektora Stanisława Trynkowskiego, któremu prezes Potworowski wręczył pięknie wykonany dyplom honorowy.

Po ukończeniu akademji odbyło się w lokalu „Vesty” dla licznie zaproszonych gości śniadanie, w czasie którego wśród swobodnego i miłego nastroju wygłoszono szereg toastów.

Z okazji jubileuszu wydana została obszerna monografja jubileuszowa, opracowana z wielką ścisłością i starannością przez p. Zygmunta Zalewskiego, Dyrektora Urzędu Statystycznego m. Poznania i członka Rady Nadzorczej „Vesty”.

HENRYK BARYLSKI

(notatka biograficzna).

Henryk Barylski ur. 1850 r., po otrzymaniu matury gimnazjum w Kaliszu, odbyciu studjów w uniwersytecie warszawskim, oraz po ukończeniu akademji handlowej we Wrocławiu rozpoczął pracę w dn. 1 listopada 1873 r. w towarzystwach ubezpieczeń, najpierw w Niemczech a następnie w zarządzie Petersburskiego Tow. Ubezp. w Petersburgu, poczem został mianowany inspektorem i zarządzającym generalną reprezentacją tegoż towarzystwa w Warszawie. W r. 1881 założył Oddział na Królestwo Polskie Tow. Ubezpieczeń „Rosja“, i jako Dyrektor prowadził tenże Oddział aż do 1919 r. Zwróciwszy specjalną uwagę na dział ubezpieczeń życiowych, p. Barylski zorganizował go na nowych zasadach i rozwinął działalność do wielkich rozmiarów w porównaniu z tem, co było dotychczas. W 1884—5 latach, kiedy wynik operacyj w dziale ogniowym dawał ujemne rezultaty Towarzystwom, wskutek wielkiej palności w ubezpieczeniach fabrycznych wielkiego przemysłu, p. Barylski, chcąc uzdrowić interes, zaprojektował i urzeczywistnił zbliżenie pomiędzy reprezentantami Tow. Ubezpieczeń, operujących w kraju. Początkowe towarzyskie zebrania przy stole restauracyjnym przeistoczyły się następnie w stałą Komisję Warszawską Przedstawicieli Towarzystw Akcyjnych Ubezpieczeń od Ognia, która, jak wiadomo, włożyła dużo pracy i inicjatywy w interes ubezpieczeniowy od ognia w Polsce. W 1909 r. otzymał p. Barylski dyplom na wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie za rozwój i popularyzację idei asekuracyjnej w b. Królestwie Polskiem. W roku 1919 powołuje on do życia Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast“, w którem dotychczas pełni obowiązki Prezesa Zarządu.

Pełen życia i energji dotychczas, pomimo 50-letniej pracy zawodowej i społecznej, uprzejmy w stosunkach towarzyskich i służbowych, umiał p. Barylski pozyskać sobie szczere sympatje nie tylko w najbliższym gronie kolegów współpracy, ale i w najszerszych sferach społecznych Warszawy, czego dowodem są zajmowane przez niego z wyboru naczelne stanowiska w wielu poważnych placówkach społecznych; niektóre z nich, z wielką korzyścią dla kraju, zawdzięczają swe powstanie inicjatywie i pracy p. Barylskiego.

Z okazji Jego 50-letniej pracy na polu ubezpieczeniowem, składamy Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia i wyrażamy nadzieję, że i nadal przez długie jeszcze lata będzie On poświęcał swój czas z tym samym zapałem sprawie i zawodowi, które obrał sobie, będąc jeszcze młodzieńcem.

Kronika krajowa.

Ubezpieczenia dolarowe.

Związek Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń od dłuższego już czasu przedstawiał władzom właściwym konieczność zezwolenia na zawieranie ubezpieczeń w walutach obcych pełnowartościowych (dolarach U. S. A. lub frankach szwajcarskich), motywując to żądanie niemoż-

nością prowadzenia interesu ubezpieczeniowego w marce polskiej, która straciła już oddawna charakter miernika wartości. W memorjałach swych Związek wskazywał na krytyczny i ciągle pogarszający się stan polskiej asekuracji i przedstawiał konieczność jaknajszybszego uregulowania sprawy w myśl żądań Związku.

Zabiegi te odniosły wreszcie pożądany skutek, — Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na dopuszczenie umów ubezpieczenia w dolarach U. S. A. od dn. 1.I.1924, uzależniając wydanie zezwoleń poszczególnym zakładom ubezpieczeń od przedstawienia przez nie pewnych gwarancyj.

Gwarancje te wymagają omówienia ze stanowiska polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że samo wymaganie gwarancji, z chwilą przejścia na ubezpieczenia dolarowe, z punktu widzenia gospodarczego, uznać należy za uzasadnione troską o zabezpieczenie interesów ubezpieczonych. Wymaganie to jednak, ze względu na obecny stan polskiej asekuracji musiało być przeprowadzone stopniowo i z przystosowaniem słusznych wymagań Urzędu Kontroli do potrzeb i możliwości gospodarczych. W tem miejscu należy podkreślić, że zakłady ubezpieczeń, powstające już po utworzeniu niepodległej Rzeczypospolitej, otrzymywały koncesje na prowadzenie swego przemysłu na podstawie posiadanych przez nie kapitałów zakładowych w markach polskich, które to kapitały, przeliczone po ówczesnym kursie na walutę obcą, np. na franki szwajcarskie, przedstawiały znaczne, niejednokrotnie miljonowe, sumy. Skutkiem nieustannego spadku wartości marki polskiej kapitały te, jak również gromadzone przez zakłady rezerwy, kapitały zapasowe i t. p. stopniowo malały, ponieważ zakłady nie miały gospodarczej i prawnej możności należytego zabezpieczenia ich od skutków dewaluacji w drodze nabywania papierów procentowych o stałej wartości. Jedyny sposób lokaty, w znacznej mierze zabezpieczający od skutków dewaluacji, t. j. nabywanie nieruchomości, nie mógł być przez zakłady stosowany w dostatecznie szerokim zakresie, z powodów zarówno formalno-prawnych jak i gospodarczych.

Wyżej wspomniany proces można było obserwować w mniejszym lub szerszym zakresie we wszystkich działach handlu i przemysłu, zaś przebieg jego był niezależny od woli i wysiłków zakładów ubezpieczeń, stanowiąc ogólno-narodową katastrofę dewaluacji środków obiegowych.

Skutkiem tego stanu rzeczy realne kapitały, któremi operują zakłady ubezpieczeń, w wielu wypadkach zmalały do drobnych ułamków norm przedwojennych, co jednak dotychczas nie przeszkodziło zakładom ubezpieczeń prowadzić swej działalności nietylko w markach polskich, lecz i w walutach obcych (dział transportowy, ubezpieczenia przemysłowe fabryk, korzystających z kredytu obcowalutowego) oraz w złotych polskich i wywiązywać się należycie z przyjmowanych zobowiązań. Jest to możliwe tylko dzięki ostrożnej gospodarce i wysokiej reasekuracji.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą repudjacji marki polskiej z dziedziny ubezpieczeń, która najprędzej i najsilniej odczuła zgubne skutki dewaluacji marki polskiej i przejścia na ubezpieczenia w walucie stałej, zachodzi potrzeba powiększenia kapitałów gwarancyjnych niektórych Towarzystw, na razie w postaci złożenia kaucyj gwarancyjnych, zaś z chwilą przejścia na definitywną walutę polską—w drodze podniesienia kapitałów zakładowych. Jednakowoż normy kaucyj, ustanowione przez M. Sk.—150 tys. zł. na dział, wzgl. 300 tys. zł. od dwóch lub więcej działów, jakkolwiek stanowią tylko 10 proc. analogicznych norm przedwojennych, znacznie odbiegały od możliwości gospodarczych, poszczególnych zakładów ubezpieczeń.

Skutkiem takiego stanu rzeczy niezbędne było rozłożenie złożenia kaucyj na raty, ażeby wypełnienie żądania Urzędu Kontroli mogło być przeprowadzone przez te Towarzystwa, które w tym celu musiały przeprowadzić szereg formalności, zmobilizować środki na złożenie kaucyj, co przecież wymagało pewnego czasu i szczególnie w obecnych warunkach nie było możliwe do przeprowadzenia z dnia na dzień. Ponieważ jednak sprawa wprowadzenia w życie ubezpieczeń dolarowych była bardzo pilna i domagali się tego zainteresowani, t. j. ubezpieczeni i dalsze jej odwlekanie byłoby nader szkodliwe zarówno dla ubezpieczonych, jak i dla zakładów ubezpieczeń, przeto niezbędne było jednoczesne udzielenie koncesyj wszystkim Towarzystwom, które złożyły odpowiednie podania Urzędowi Kontroli. Na wpłacenie kaucyj w żądanej wysokości udzielono Towarzystwom pewnego czasu. Ponadto konieczne było odrębne traktowanie sprawy kaucyj Towarzystw wzajemnych.

Towarzystwa wzajemne, ze względu na swój ustrój wymagały odrębnego traktowania, przyczem żądana od nich kaucja była niższa od kaucji Towarzystw akcyjnych.

Warunki uzyskania zezwolenia na zawieranie ubezpieczeń dolarowych zostały określone w okólniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń Nr. 29, który poniżej podajemy:

Pan Minister Skarbu, na mocy art. 6 Ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 103 poz. 741 r. 1921), zadecydował możność udzielania uprawnionym do działania w Państwie Polskiem zakładom ubezpieczeń zezwoleń na zawieranie umów ubezpieczeń w dolarach amerykańskich (U. S. A.), pod następującemi warunkami:

1. Umowy w dolarach mogą być zawierane tylko przy ubezpieczeniach mienia.

2. Każdy zakład ubezpieczeń z osobna musi wyjednać zezwolenie na zawieranie umów w dolarach; zezwolenie będzie uzależnione od zabezpieczenia wolnym od obciążeń majątkiem zakładu, lub złożoną odpowiednią kaucją.
3. Wpłaty składek i wypłaty świadczeń oraz rozrachunek z reasekuratorami uskutecznia się w walucie efektywnej.
4. Wszelkie wpłaty walut z ubezpieczeń opiewających na dolary mają być wnoszone do P. K. K. P. na rachunki walutowe zakładów ubezpieczeń.
5. Podnoszenie lub przekazywanie jakichkolwiek kwot z tych rachunków oraz wypłaty w walucie oryginalnej mogą nastąpić jedynie za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń).
6. Zezwolenie na zawieranie umów w dolarach może być w każdym czasie odwołane.
7. Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wyda szczegółowe zarządzenia dotyczące kontroli obrotu walut otrzymanych z ubezpieczeń dolarowych.

Podając powyższe do wiadomości zakładów ubezpieczeń Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń komunikuje:

1. Każdy zakład ubezpieczeń chcący zawierać umowy ubezpieczenia mienia w dolarach winien uzyskać na to zezwolenie.
2. Podania w tej sprawie należy wnosić do Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, przyczem w podaniach należy zaznaczyć w jakich działach ubezpieczeń mienia zakład chce zawierać umowy w dolarach.
3. Do podań należy załączyć: a) usprawiedliwiony dowodami wykaz aktywów stanowiących majątek zakładu oraz wykaz pasywów majątek ten obciążających. Kwoty aktywów i pasywów opiewające nie na marki polskie winny być podane w wykazach w odnośnej walucie. Jeżeli między pozycjami aktywów znajdują się nieruchomości należy określić istotną wartość ich popartą wierzytelnemi dowodami, oraz wyszczególnić jakie długi i w jakiej walucie nieruchomości te obciążają, b) deklarację Zarządu zakładu, jakie kwoty maksymalne będą pozostawiane na własny udział zakładu na jednym ryzyku w każdym dziale ubezpieczeń.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zaznacza, że dla udzielenia zezwolenia na zawieranie umów w dolarach, wymagane będzie zabezpieczenie majątkiem wolnym od obciążeń i umieszczonym w pełnowartościowych, znajdujących sie w kraju, aktywach, lub kaucją w pełnowartościowych walorach, w wysokości conajmniej 150 tysięcy złotych polskich równych frankom złotym, o ile umowy w dolarach zawierane będą tylko w jednym dziale ubezpieczeń i conajmniej 300.000 złotych o ile umowy zawierane będą w dwuch lub więcej działach. Ulgi pod tym względem mogą być stosowane jedynie dla krajowych zakładów ubezpieczeń opartych na wzajemności.

Bliższe zarządzenia zgodnie z punktem 7 ustępu pierwszego niniejszego okólnika, dotyczące kontroli obrotu walut otrzymanych z ubezpieczeń dolarowych Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń poda przy udzielaniu zezwolenia na zawieranie tych umów.

Po dopełnieniu wyżej podanych warunków następujące zakłady ubezpieczeń otrzymały prawo zawierania umów ubezpieczenia mienia w dolarach U. S. A.

Tabelkę patrz strona następna

Nr. p.	Zakłady Ubezpieczeń	Siedziba	W działach ubezpieczeń	Reskryptem
1	Warszawskie Tow. Ubezp. Sp. Akc.	Warszawa	ogniowym, transportowym, kradzieżowym, gradowym	31. XII. 23 L. 2077/UU.
2	Tow. Ubezp. „Przezorność“, Sp. Akc.	„	ogniowym, kradzieżowym, transportowym	31. XII. 23 L. 2007/UU.
3	Tow. Ubezp. „Polonia“, Tow. Akc.	„	ogniowym, kradzieżowym, transportowym, szybowym	31. XII. 23 L. 2006/UU.
4	Tow. Ubezp. „Omnium“, Sp. Akc.	„	ogniowym	31. XII. 23 L. 1993/UU.
5	Tow. Ubezp. „Port“, Sp. Akc.	„	ogniowym, kradzieżowym, transportowym	31. XII. 23 L. 2014/UU.
6	Tow. Ubezp. „Orzeł“, Sp. Akc.	„	ogniowym, kradzieżowym, transportowym	31. XII. 23 L. 1900/UU.
7	Tow. Wzajemn. Ubezp. „Snop“	„	ogniowym, gradowym	31. XII. 23 L. 1987/UU.
8	Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich	„	ogniowym, kradzieżowym, transportowym	31. XII. 23 L. 1894/UU.
9	„Wisła“, Wzajemne Tow. Ogniowe w Warszawie	„	ogniowym	31. XII. 23 L. 1896/UU.
10	Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych	„	ogniowym, gradowym	31. XII. 23 L. 2001/UU.
11	Tow. Ubezpieczeń „Piast“, Sp. Akc.	„	ogniow., kradzież., transport., szybowym, koni, chômage	31. XII. 23 L. 1982/UU.
12	Tow. Ubezp. „Silesia“, Sp. Akc.	Warszawa, Bielsk (Śl. Ciesz.)	ogniowym, kradzieżowym, transportowym, odp. prawn.	31. XII. 23 L. 1983/UU.
13	Poznański Bank Ubezpieczeń, Tow. Akc.	Poznań	ogniow., kradzież., od szkód wodociągowych, od odp. prawn.	31. XII. 23 L. 2015/UU.
14	„Vesta“, Bank Wzaj. Ubezp. w Poznaniu	„	od odpowiedz. prawnej i autocasco	31. XII. 23 L. 1986/UU.
15	„Vesta“, Tow. Wzajemn. Ubezp. od ognia i gradobicia w Poznaniu	„	ogniowym i kradzieżowym	31. XII. 23 L. 1986/UU.
16	Towarzystwo Wzaj. Ubezp. w Krakowie	Kraków	ogniowym i kradzieżowym	31. XII. 23 L. 1992/UU.
17	„Dnister“, Tow. Wzaj. Ubezp.	Lwów	ogniowym	31. XII. 23 L. 2020/UU.
18	Riunione Adriatica di Sicurta w Trjeście	Lwów, jen. repr.	ogniowym	31. XII. 23 L. 2074/UU.
19	Łódzka Akc. Sp. Ubezpieczeń „Pax“	Łódź	ogniowym	31. XII. 23 L. 2140/UU.
20	Tow. Ubezp. „Przyszłość“, Sp. Akc.	Warszawa	ogniowym	12. I. 24 L. 1999/UU.
21	Tow. Wzaj. Ubezpieczeń Cukrowni w Polsce.	„	ogniowym	25. I. 24 L. 2008/UU.
22	Sp. Akc. Tow. Ubezp. „Mazovia“	„	ogniowym	7. II. 24 L. 2000/UU/23
23	Białostockie Tow. Wzajemnych Ubezp.	Białystok	ogniowym	12. II. 24 L. 1979/UU/23

Wreszcie nadmienić należy, że ustanowione pierwotnie przepisy, dotyczące opłacania składek dolarowych przez ubezpieczonych oraz rozporządzania przez zakłady ubezpieczeń powstającemi stąd funduszami dolarowemi, które to przepisy utrudniały zawieranie tych ubezpieczeń i znacznie krępowały zakłady,—zostały bardzo złagodzone w związku z wprowadzeniem wolnego obrotu walutami i dewizami zagranicznemi na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ubezpieczenie mienia zagranicą.

Wobec coraz częstszych wypadków ubezpieczania mienia (przedewszystkiem zakładów przemysłowych) w zagranicznych zakładach ubezpieczeń nie posiadających prawa działalności w Polsce, Związek zwrócił się do Ministra Skarbu z następującem przedstawieniem.

Od dłuższego już czasu zauważyliśmy, że liczne zakłady przemysłowe nie ubezpieczają swego mienia w polskich zakładach ubezpieczeń, lecz oddają swoje ubezpieczenia zakładom zagranicznym, nieposiadającym prawa działalności w Polsce. Zjawisko to, które wystąpiło w większych rozmiarach w okresie gwałtownego spadku marki polskiej, trwa nadal, pomimo ustalenia się kursu marki polskiej oraz wprowadzenia umów ubezpieczenia, opiewających na efektywne dolary U. S. A., lub złote franki obliczeniowe.

Skutkiem takiego stanu rzeczy zarówno Skarb Państwa, jak i życie gospodarcze Polski wogóle, a polski przemysł ubezpieczeniowy w szczególności, ponoszą dotkliwe szkody i straty. Ubezpieczanie mienia w zagranicznych zakładach ubezpieczeń nie posiadających prawa działalności w Polsce, naraża Skarb Państwa na utratę opłat stemplowych od umów ubezpieczenia oraz podatków, opłacanych przez zakłady ubezpieczeń (podatki: przemysłowy dochodowy i in.). Przemysł ubezpieczeniowy traci możność zarobkowania i rozwoju, co odbija się również niekorzystnie i na jego licznych pracownikach. Ponadto przekazywanie za granicę składek od tych ubezpieczeń, zawieranych wyłącznie w walutach wysokocennych, przyczynia się do pogorszenia bilansu płatniczego Polski.

Zaznaczyć należy, że podobnego zjawiska w takich rozmiarach nie można stwierdzić w żadnem z państw zachodniej Europy; nigdzie krajowe zakłady ubezpieczeń nie są w tej mierze narażone na straty, zdezorganizowanie i zdemoralizowanie interesu ubezpieczeniowego, jak w Polsce, nigdzie też obywatele nie są tak skłonni do ubezpieczania swego mienia zagranicą, jak u nas.

Wprawdzie częściowe wytłumaczenie tego zjawiska znajdujemy w skutkach długotrwałego spadku waluty polskiej, gdy, wobec braku ubezpieczeń w realnych walutach stałych, obywatele polscy w ubezpieczeniach zawieranych w markach polskich nie znajdowali dostatecznej ochrony przed stratami. Na czynnik ten zwracaliśmy w swoim czasie kilkakrotnie uwagę, występując za wprowadzeniem ubezpieczeń w efektywnych walutach pełnowartościowych.

Obecnie jednak te motywy ubezpieczania mienia w zagranicznych zakładach ubezpieczeń odpadły całkowicie. Nie odgrywa tu również roli brak zaufania do polskich zakładów, które przez cały okres niezmiernie trudnych warunków finansowych i walutowych wykazały solidność i całkowitą wypłacalność.

Natomiast pewną podnietę do ubezpieczania mienia zagranicą stanowi stosowanie przez nieprawnie działające zakłady ubezpieczeń, znacznie niższych stawek składek, noszących wszelkie znamiona niedopuszczalnej nielojalnej konkurencji.

Następnie zagraniczne zakłady ubezpieczeń nie posiadające prawa działalności w Polsce, nie mogąc działać jawnie, przyjmują wszelkie ubezpieczenia bez badania ryzyka na miejscu, zupełnie na ślepo, z pominięciem warunków ubezpieczeń, obowiązujących zakłady polskie.

Wszystkie te czynniki wprowadzają demoralizację i dezorganizację interesu asekuracyjnego w Polsce.

Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd Związku Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń zwrócił się do Ministra Skarbu z prośbą o spowodowanie powszechnie obowiązujących zarządzeń, któreby:

1. ustanowiły zakaz pozyskiwania ubezpieczeń mienia dla zagranicznych zakładów ubezpieczeń, nieposiadających prawa działalności w Polsce,
2. ustanowiły zakaz ubezpieczania mienia w tychże zakładach.
3. ustanowiły odpowiednie sankcje karne za przekroczenie powyższych przepisów.

Ze względu na zainteresowanie Skarbu państwa w wydaniu wyżej przytoczonych zakazów sądzimy, że mogłyby być one wydane w postaci Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej na mocy ustawy o naprawie Skarbu Państwa z dn. 11 stycznia 1924 r.

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Z chwilą ogłoszenia subskrypcji na akcje Banku Polskiego Zarząd Związku rozpatrywał sprawę udziału w subskrypcji polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń. Jednomyślnie uznano, że nabywanie przez zakłady ubezpieczeń akcyj Banku Polskiego jest nietylko spełnieniem obywatelskiego obowiązku, lecz również doskonałą tranzakcją finansową. Z powyższych względów Zarząd, pozostawiając, zgodnie ze Statutem, wolną rękę członkom w tej sprawie, jednocześnie zwrócił ich uwagę na konieczność jaknajwydatniejszego udziału w subskrypcji. Jednakowoż z posiadanych przez Zarząd wiadomości wynikało, że możność przyję-

cia udziału w subskrypcji przez zakłady ubezpieczeń nie odpowiadała ich pragnieniom, na co złożyły się następujące, od zakładów ubezpieczeń niezależne czynniki.

Pierwszym z tych czynników jest zmniejszenie się obrotów i rzeczywistej wartości rezerw i kapitałów zapasowych zakładów, wywołane kilkoletnią deprecjacją marki polskiej. Związek oddawna już zwracał uwagę władz właściwych na to niepożądane dla asekuracji polskiej zjawisko i zabiegał o uzyskanie zezwolenia na zawieranie ubezpieczeń w realnych walutach stałych. Starania te dopiero z dniem 1 stycznia b. r. uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Wprawdzie już w połowie ub. roku wprowadzone zostały ubezpieczenia w złotych polskich obliczeniowych, jednak konieczność czasowego przeliczenia tych ubezpieczeń na markowe oraz krótki czas ich trwania uniemożliwiły powstanie znaczniejszych funduszów z tego źródła.

Poważny i realny wzrost kosztów administracyjnych, który nastąpił w pierwszych miesiącach b. r. oraz znacznie zwiększone ciężary podatkowe—podatek przemysłowy i majątkowy—w związku z trudnościami inkasowemi, wywołanemi kryzysem gospodarczym—powodują ciasnotę na rynku pieniężnym w Polsce, odczuwaną dotkliwie również i przez zakłady ubezpieczeń.

Wprawdzie wprowadzenie ubezpieczeń w dolarach U. S. A. powiększyło znacznie obroty zakładów ubezpieczeń, jednakowoż konieczność deponowania składek dolarowych w P. K. K. P. oraz ograniczenia przy podnoszeniu sum na koszty administracyjne przez zakłady ubezpieczeń przyczyniają się jeszcze do powiększenia odczuwanych trudności. Wreszcie konieczność złożenia kaucyj przez szereg młodszych zakładów ubezpieczeń zmusiła je do zmobilizowania i unieruchomienia wszelkich dostępnych dla nich środków pieniężnych.

Skutkiem tych wszystkich czynników zakłady ubezpieczeń znajdują się obecnie w dość trudnej sytuacji finansowej. Jakkolwiek stale rosnące obroty w ubezpieczeniach dolarowych pozwalają rokować nadzieje na rychłe uzdrowienie tych stosunków, to jednak zanim to nastąpi zakłady ubezpieczeń naogół nie dysponują znaczniejszemi funduszami wolnemi, któreby mogły być przeznaczone na doskonałą lecz nie płynną lokatę w akcjach Banku Polskiego.

Ponadto warunki i termin subskrypcji uniemożliwiały zakładom podpisywanie pożądanej przez nie liczby akcyj.

Ogłoszone przez P. Ministra Skarbu ulgi dla subskrybentów akcyj Banku Polskiego niewątpliwie stanowiły pewną poprawę i umożliwiły również i zakładom ubezpieczeń pewne podwyższenie subskrypcji. Jednakże ze względu na to, że zakłady ubezpieczeń środki pieniężne czerpać muszą z bieżących wpływów z ubezpieczeń dolarowych, które, jak to już zaznaczyliśmy, wprowadzone są dopiero od dn. 1 stycznia r. b., i te ulgi nie pozwoliły zakładom ubezpieczeń dokonać subskrypcji w pożądanych przez nie rozmiarach.

Bliższe infomacje o wysokości zapisów zakładów ubezpieczeń na akcje Banku Polskiego podamy w następnym zeszycie „Przeglądu".

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zalecił, aby Zakłady Ubezpieczeń conajmniej 10% zebranych składek lokowały stale w akcjach Banku Polskiego i 10% obligacjach kolejowych.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń udzielał zezwoleń na subskrypcję z sum znajdujących się na rachunkach walutowych w P. K. K. P., przyczem nie zmniejszało to normy, ustalonej dla sum podnoszonych na koszta administracji i akwizycji.

Polsko-Niemieckie rokowania ubezpieczeniowe.

W styczniu roku bieżącego odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli rządów polskiego i niemieckiego, poświęcona sprawie Par. 5. Art. 4. Konwencji genewskiej, dotyczącego kwestji, czy niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe, działające na terytorjum Górnego Śląska, mają prawa nabyte w znaczeniu tej konwencji.

O ileby obie strony nie doszły w tej sprawie do porozumienia, to w myśl konwencji decydować będzie były Prezydent Konfederacji szwajcarskiej p. Feliks **Calonder**.

Rząd polski na konferencji reprezentowali: Dr. Zygmunt Sejda, Wice-Marszałek Sejmu i pełnomocnik Rządu do spraw związanych z przejęciem Górnego Śląska oraz Dr. Henryk Gruber Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Ministerjum Skarbu; ze strony niemieckiej udział wzięli: Minister pełnomocny Eckhardt, pełnomocnik dla spraw związanych z przejęciem Górnego Śląska Schwendy tudzież Prezydent Senatu Heinze. Strona polska wysunęła argumenty udawadniające, że towarzystwa niemieckie nie mają praw nabytych skutkiem tego więc rząd polski nie może się zgodzić na uznanie koncesji otrzymanych przez towarzystwa niemieckie od rządu niemieckiego za obowiązujące dla rządu polskiego.

W rezultacie dyskusji wysunięty został wniosek, aby nie uciekając się do arbitrażu p. Calondra rząd polski rozpatrzył indywidualnie w stosunku do każdego niemieckiego towarzystwa ubezpieczeń z osobna sprawę kontynuowania działalności.

W celu zebrania odnośnego materjału przez stronę niemiecką i przedłożenia go delegatom polskim dalsze obrady konferencji odroczono. Wznowione one będą niebawem w Warszawie.

Okólnik P. U. K. U. w sprawie stosowania jednego miernika stałego przy zawieraniu umów ubezpieczenia w złotych polskich.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20.I.1924 r. „o określeniu wartości przedmiotów oraz zaciąganiu i dochodzeniu zobowiązań w złotych“ (Dz. Ust. Nr. 7, poz.64) Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zaleca, aby zakłady ubezpieczeń, zawierając umowy ubezpieczeń w złotych polskich, stosowały jeden miernik złotego, a mianowicie: kurs dzienny franka złotego ogłaszany w „Monitorze Polskim“ przez Ministra Skarbu w myśl art. 3 ustawy z dn. 6.XII 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 127, poz. 1044).

W tym celu należy, poczynając od dnia 25 lutego r. b. umieszczać na polisach złotowych klauzule treści następującej:

„Stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ust. Nr. 7, poz. 64) wszelkie wpłaty i wypłaty, wynikające z niniejszego ubezpieczenia, do czasu wprowadzenia obiegowego złotego polskiego winny być uskuteczniane w markach polskich, przyczem za równię złotego polskiego przyjmuje się złoty frank i przelicza ten ostatni na marki polskie według kursu ogłaszanego przez Ministra Skarbu w „Monitorze Polskim“ na dzień, w którym dokonywana będzie wpłata względnie wypłata“.

Ankieta w sprawie waloryzacji.

W dniu 8 marca w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się ankieta w sprawie projektu rozporządzenia o waloryzacji, opracowanego przez prof. T. Zolla w Krakowie. W ankiecie z ramienia Związku wzięli udział pp.: Dyr. S. Srebrny, Dr. K. Lubaszek i p. Rabcewicz.

Bliższe omówienie tej sprawy dla braku miejsca, podamy w następnym zeszycie Przeglądu.

Z Towarzystw.

Warszawskie T-wo Ubezpieczeń.

P. Jan Adam Jeziorański, dotychczasowy Zarządzający Interesami Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, Sp. Akc., uchwałą Rady Zarządzającej z dnia 24 stycznia r. b. został mianowany Dyrektorem Naczelnym tego Towarzystwa.

T-wo Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie.

Dotychczasowy Naczelny Dyrektor Towarzystwa Dr. Franciszek Paszkowski wniósł ze względu na zły stan zdrowia rezygnację ze swojego stanowiska, a Rada Nadzorcza przyjmując jego rezygnację nadała mu, w uznaniu jego zasług dla Towarzystwa, godność kuratora Towarzystwa.

Zgodnie z życzeniem ustępującego Naczelnego Dyrektora, wybrała Rada Nadzorcza jednomyślnie jego następcą p. Edmunda Ginwiłł-Piotrowskiego, niegdyś zastępcę Dyrektora Referenta Towarzystwa, a do niedawna Dyrektora Naczelnego Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

W miejsce zmarłego Dyrektora Referenta ś. p. Henryka Szatkowskiego zamianowała Rada Nadzorcza Dyrektorem Referentem p. Karola Witkowskiego, dotychczasowego Jeneralnego Sekretarza Towarzystwa.

T-wo Ubezpieczeń „Przezorność“.

Dowiadujemy się, że projektowane połączenie działalności Towarzystw Ubezpieczeń „Przezorność“, „Polonia“ i „Vita“ do skutku nie doszło i że Towarzystwa te nadal pracują samodzielnie.

T-wo Ubezpieczeń na życie „Varsovia“.

Kierownictwo sprawami Towarzystwa powierzone zostało Zastępcy Dyrektora p. Stanisławowi Normarkowi, mianowanemu przez Radę Wicedyrektorem Towarzystwa.

Z ramienia Rady Zarządzającej delegowanym został Członek Rady p. Leon Kopytowski.

T-wo Ubezpieczeń „Silesia“.

W numerze 22 „Monitora Polskiego“ z dnia 26 stycznia 1924 r. zostało cgłoszone postanowienie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie zmiany statutu Spółki Akcyjnej p. f. Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia“, Sp. Akc. i powiększenia kapitału zakładowego do 500 miljonów marek drogą drugiej emisji akcji.

T-wo Ubezpieczeń „Port“.

W numerze 280 „Monitora Polskiego“ z dnia 10 grudnia roku ubiegłego zostało ogłoszone postanowienie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie zmiany Statutu i powiększenia kapitału zakładowego Sp. Akc. „Port“ o 7.000.000 mk. czyli do 14 milj. drogą przelania do kapitału zakładowego mk. 7 milj; to podwyższenie kapitału zakładowego stanowi II-ą emisję akcyj oraz na powiększenie kapitału zakładowego o mk. 86 miljonów czyli do mk. 100 miljonów drogą III emisji.

Odznaki Krzyża Oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej S. Wojciechowskiego oraz Prezesa Rady Ministrów Wł. Grabskiego, ogłoszonem w Numerze 102 Monitora Polskiego z dn. 2 maja 1924 r. odznaki Krzyża Oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“ otrzymali pp.:

Adam Bolesław Danielewicz w uznaniu zasług, położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu

działalności naukowej i praktycznej w dziedzinie ubezpieczeń,

Dr. Franciszek Paszkowski, kurator Krakowskiego T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń w uznaniu zasług, położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu rozwoju wzajemnych ubezpieczeń, oraz

Stanisław Trynkowski, wicedyrektor Banku Wzajemnych ubezpieczeń „Vesta" w Poznaniu, w uznaniu zasług, położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu rozwoju wzajemnych ubezpieczeń.

Osobiste.

Jubileusz p. Henryka Barylskiego.

W dniu 30 października 1923 roku Prezes Towarzystwa Ubezpieczeń „Piast" p. Henryk Barylski obchodził 50-letni jubileusz swej pracy na niwie ubezpieczeniowej.

Wśród najbliższego grona życzliwych p. Barylskiemu ludzi powstała myśl uczczenia tego jubileuszu odpowiednim obchodem i w tym celu powstała Komisja Organizacyjna, pod przewodnictwem Członka Zarządu Towarzystwa „Piast" inż. S. Watraszewskiego, złożona z pp. Kopytowskiego, Bełżeckiego, Bąkowskiego i Benesza.

Komisja ta ze swej strony powołała do życia Komitet Jubileuszowy, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji finansowych, przemysłowych społecznych i dobroczynnych, w których p. Barylski jakikolwiek bądź udział przyjmuje. Na przewodniczącego tego Komitetu obrany został J. E, Arcybiskup Ropp, na sekretarza Pan Tadeusz Bełżecki i na skarbnika p. Leon Kopytowski.

Obchód rozpoczął się uroczystą Mszą Św. w Kościele PP. Wizytek celebrowaną przez ks. Arcybiskupa Roppa i uświetnioną przez artystów operowych którzy wykonali odpowiednie pienia religijne.

Pomimo iż wejście do kościoła było tylko za biletami, kościół był przepełniony przez przyjaciół Jubilata.

O godz. I-ej w sali sesjonalnej Towarzystwa Ubezpieczeń „Piast" odbyło się uroczyste wręczenie Jubilatowi adresów, podczas którego przemawiali przedstawiciele towarzystw finansowych, przemysłowo-handlowych, filantropijnych i organizacji społecznych.

Między innymi przemawiał Senator Brun, który wręczył Jubilatowi adres od Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców, oraz p. Chomicz, który w imieniu Związku Florjańskiego wręczył Jubilatowi dyplom honorowy.

W zakończeniu przedstawiciel pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń „Piast" zaprosił Jubilata i zebranych gości do sal T-wa, przybranych ad hoc kilimami i girlandami, gdzie było przygotowane śniadanie na 300 osób.

Aby dać możność szerszym kołom życzliwych dla Jubilata osób złożyć mu swe życzenia Komitet urządził po południu five o'clock w salach Resursy Kupieckiej, na którym się zebrało dużo osób z towarzystwa m. Warszawy.

Po uroczystem wręczeniu Jubilatowi prześlicznie wykonanego adresu od Członków Komitetu oraz przemowie Prezesa Rady Miejskiej Senatora Balińskiego, wypito Jego zdrowie kieliszkiem starego węgrzyna, poczem zebrani przystąpili do składania życzeń Jubilatowi.

Podczas zebrania przygrywał kwartet Różewicza, a pp. Augustowska i Worotyński wykonali kilka numerów koncertowych.

Na tem została zakończona oficjalna część obchodu, po której grono najbliższych przyjaciół Jubilata zaprosiło go na wieczerzę. która przeciągnęła się do późnej nocy.

Kronika zagraniczna.

Ubezpieczenie krążownika powietrznego „Ameryka".

W ostatnich czasach w ubezpieczeniowych kołach Anglji i Ameryki żywe zainteresowanie wzbudza sprawa ubezpieczenia krążownika powietrznego „Ameryka". W myśl postanowień traktatu Wersalskiego Niemcy zobowiązane zostały do dostarczenia Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej jednego ze swoich największych „zeppelinów". Jednakowoż olbrzym ten uległ przypadkowemu zniszczeniu. Skutkiem tego Niemcy wybudowały nowy krążownik powietrzny, który na wiosnę r. b. ma odbyć podróż z Niemiec do Stanów Zjednoczonych t. j. po przez Ocean Atlantycki. Obecnie rozstrząsana jest sprawa ubezpieczenia tego statku powietrznego, ocenionego na 600.000 funtów szterlingów. Proponowana jest składka w wysokości 6,5, przyczem 5% przypada na ryzyko przelotu przez Ocean, a 1,5% na ryzyko, związane z próbnemi lotami. Nadmienić należy, że statek ten w Niemczech napełniony będzie wodorem, który w Ameryce zastąpiony zostanie przez niepalny gaz hel. Jakkolwiek stawka składki wydaje się dość wysoka, to jednak ostatnie katastrofy z krążownikami powietrznemi „R 2" i „Dixmunde" zdają się usprawiedliwiać daleko posuniętą ostrożność w ocenie ryzyka. Sprawa ta jest tymbardziej interesująca, że stanowi przyczynek do opracowania taryfy za ryzyko przelotu sterowców nad Oceanem Atlantyckim, w związku z projektem wprowadzenia powietrznej komunikacji transatlantyckiej.

Echa pożaru Smyrny.

Trybunał handlowy departamentu Sekwany w sprawie wytoczonej przez Banque Française des Pays d' Orient przeciwko Towarzystwom Ubez-

pieczeń „Nord“ i „l'Union“ orzekł, że Towarzystwa te wolne są od odpowiedzialności, ponieważ zawarte z temi Towarzystwami umowy ubezpieczenia nie obejmowały ryzyka wojennego, zaś pożar Smyrny był spowodowany działaniami wojsk tureckich.

Szkody ogniowe w Czechosłowacji.

W roku 1923 Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, działające w Rzeczypospolitej Czechosłowackiej zarejestrowały 23.710 wypadków szkód ogniowych na sumę 229.623.054 kor. czeskich.

Bibljografja

Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, 1919—1921, wyd. Ministerstwa Skarbu, Warszawa, 1923, str., X+155, 83 tabl. in 4, cena 10 zł.p.

W końcu ubiegłego roku ukazał się Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń za lata 1919—1921. W przedmowie do „Rocznika“ Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, p. Dr. Henryk GRUBER zaznaczył, że rocznik ten jest pierwszem wydawnictwem, ujmującem całokształt liczb, dotyczących ubezpieczeń majątkowych w Polsce, zawierającem wyniki działalności zakładów ubezpieczeń we wszystkich dziedzinach za lata 1919 — 1921 oraz ogół przepisów, dotyczących nadzoru nad niemi. Trudności natury technicznej i różnolitość opracowywanego materjału uniemożliwiły wcześniejsze wydanie rocznika, który nadal będzie się ukazywał corocznie.—

Rocznik składa się z dwuch części: część pierwsza zawiera przedmowę, wstęp ogólny, ogólne zestawienia wyników działalności polskich zakładów ubezpieczeń wyników działalności polskich zakładów ubezpieczeń w latach 1919 — 1921 oraz 83 szczegółowe tablice; część druga zawiera wykaz obowiązujących przepisów prawnych w dziedzinie ubezpieczeń, teksty obowiązujących przepisów prawnych polskich i b. państw zaborczych, ważniejsze orzeczenia Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, wreszcie dział informacyjny, zawierający spis zakładów ubezpieczeń, działających w Rzplitej Polskiej, instytucji i zrzeszeń ubezpieczeniowych oraz czasopism. Zamieszczony w końcu wydawnictwa szczegółowy spis rzeczy ułatwia korzystanie z obfitego materjału.

W krótkim wstępie, poprzedzającym część pierwszą rocznika omówione są historja i organizacja nadzoru nad zakładami ubezpieczeń oraz ważniejsze zagadnienia z zakresu działalności urzędu.—

W omówieniu wyników działalności polskich zakładów ubezpieczeń w latach 1919 — 1821, poprzedzającem część tabelaryczną, znajdujemy zestawienia ogólne, obrazujące zakres działalności oraz zbiór składek zakładów ubezpieczeń w latach 1919—1921.—

Tablice w liczbie 83-ch podają szczegółowe dane, co do wyników działalności zakładów ubezpieczeń, w latach objętych rocznikiem. Tablice te zgrupowane są w/g poszczególnych lat sprawozdawczych w następującym układzie: bilans przy końcu roku (stan czynny i bierny), r-ki wpływów i wydatków w poszczególnych działach ubezpieczeń, ogólny r-k zysków i strat, podział zysków, stan i ruch ubezpieczeń w dziale życiowym oraz stan ubezpieczeń w innych działach (dla każdego działu osobno).—

W części drugiej rocznika, obejmującej prawo ubezpieczeniowe, znajdujemy wykaz obowiązujących przepisów prawnych w dziedzinie ubezpieczeń oraz tekst niektórych przepisów ważniejszych. Przepisy prawne obowiązujące w poszczególnych dzielnicach, podane są w tłomaczeniu częściowo urzędowem (przep. austr.), częściowo półurzędowem (niektóre przepisy rosyjskie), wreszcie prywatnem (niektóre przepisy rosyjskie i niemieckie). Przy końcu podane są orzeczenia Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w ważniejszych sprawach.

Wydawnictwo Urzędu Kontroli jest pracą bardzo poważną, wykonaną wzorowo. Nie ustępuje ono w niczem analogicznym wydawnictwom zagranicznym.— Należy przytem mieć na względzie rozliczne trudności, jakie urząd miał do pokonania przy opracowywaniu rocznika; jakkolwiek tu i owdzie spotykamy w tablicach uwagi „brak danych“, to okoliczność ta w niczem nie zmniejsza wartości wydawnictwa, a w żadnym razie nie może być zapisana na niekorzyść Urzędu, gdyż usprawiedliwiona jest aż nadto licznemi brakami w sprawozdaniach, składanych przez poszczególne zakłady ubezpieczeń. Jakkolwiek, skutkiem spadku marki polskiej w ciągu lat ostatnich, dane liczbowe, zawarte w roczniku, odnoszące się do poszczególnych lat, nie mogą być ze sobą porównywane i posiadają obecnie raczej historyczne znaczenie, to jednak wydawnictwo Urzędu Kontroli jest i pozostanie pierwszem zupełnem zobrazowaniem działalności polskich zakładów ubezpieczeń. Wartość jego podnosi ważna okoliczność, że tablice zaopatrzone zostały w nagłówki w dwuch językach, polskim i francuskim, co umożliwia korzystanie z rocznika również i zagranicy. Część druga rocznika zawierająca teksty przepisów prawnych, dotyczących ubezpieczeń, jest nieoceniona dla każdego praktyka ubezpieczeniowca, zmuszonego dotychczas do żmudnego wyszukiwania poszczególnych przepisów w najrozmaitszych źródłach, dla wielu osób, nie posiadających jednego z dwu języków b. państw zaborczych, jest to po raz pierwszy dana możliwość zaznajomienia się z całokształtem przepisów w tej dziedzinie. Składając

zatem Urzędowi Kontroli wyrazy należnego mu uznania za podjęcie tak pożytecznego i cennego wydawnictwa, wyrażamy jednocześnie życzenie, aby następne roczniki Urzędu ukazywały się regularnie i w jaknajwcześniejszych terminach, przyczem mamy nadzieję, że w drodze ujednostajnienia odnośnych przepisów usunięte zostaną techniczne i przedmiotowe trudności, powodujące opóźnienie wykończenie pierwszego rocznika.

Jednocześnie zwracamy się do zakładów ubezpieczeń i ogółu pracowników ubezpieczeniowych z gorącą zachętą do korzystania z bogatych materjałów, zawartych w roczniku, w tem przeświadczeniu, że rocznik Urzędu Kontroli znajdzie się na biurku nietylko każdego kierownika zakładu, ale i każdego ubezpieczeniowca, który chce mieć oparty na faktach pogląd na rozwój ubezpieczeń w Polsce.—

W. K.

„VESTA" Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, 1873-1923, Monografja gospodarczo-historyczna z powodu 50-letniego jubileuszu pracy napisał Żygmunt Zalewski, statystykę śmiertelności „VESTY" ze stanowiska lekarskiego opracował Dr. Karasiewicz, Poznań, 1923, in 4⁰, str. 90.

Celem upamiętnienia obchodu 50-lecia pracy „V E S T A" wydała piękną monografję jubileuszową, opracowaną przez p. Zygmunta Zalewskiego dyrektora Urzędu Statystycznego miasta Poznania. Monografja ta, wydana starannie, zaopatrzona w liczne ilustracje oraz tablice, odznacza się źródłowością i rzeczowością w ujęciu przedmiotu, który ujęty jest ze stanowiska gospodarczo-historycznego z całym niezbędnym krytycyzmem. Autor monografji w przypisku do swej pracy wyraża obawę, że niedźwiedzią może przysługę oddał „V E Ś C I E" opisując jej dzieje ostro-krytycznie. Obawa ta nieuzasadniona i przeciwnie, zarówno obecnej Dyrekcji Banku, jak i Szan. Autorowi takie ujęcie sprawy zaszczyt przynosi, a wykazanie nieustannego rozwoju instytucji pomimo i na przekór politycznym i gospodarczym trudnościom czasu zaborów oraz wspaniałego rozkwitu po odzyskaniu niepodległości, stwierdza niepożytą żywotność instytucji.

Monografja nie ogranicza się do suchego ujęcia i zszeregowania wydania w ich chronologicznem następstwie. Charakteryzuje ona czasy, ludzi i stosunki, dzięki czemu staje się bardzo interesującym przyczynkiem do dziejów gospodarczych byłego zaboru pruskiego.

Assekuranz Jahrbuch. Tom 43, Wiedeń i Lipsk, 1923. Compassverlag. Str. 73 + 264.

Ukazał się 43-ci tom znanego wydawnictwa założonego przez A. Ehrenzweiga, p. t. „Asekuranz Jahrbuch", obejmujący dane za rok 1921.

Część I-sza, poświęcona jest prawu ubezpieczeniowemu i polityce ubezpieczeniowej, część II-ga zawiera omówienia działalności i dane statystyczne dla towarzystw ubezpieczeń 31 krajów. Rozdział dotyczący Polski (str. 149-159 części III-ej) poprzedzony został artykułem p. Władysława Kozłowskiego, przedrukowanym z „Oesterreichische Revue„. Następujące po artykule zestawienie statystyczne wyników działalności polskich towarzystw ubezpieczeń w 1921 r., opracowane przez redakcję rocznika (przyczem brak zaznaczenia, gdzie się kończy tekst artykułu a rozpoczyna tekst redakcji), niestety zawiera tak liczne błędy i posiada tyle braków, że zupełnie nie spełnia swego przeznaczenia, t. j. nie daje jasnego obrazu działalności polskich towarzystw w 1921 roku. Redakcja tłumaczy to brakiem materjału; zapewne dla braku czasu nie zużytkowano materjałów, zawartych w roczniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Byłoby do życzenia, aby w następnych rocznikach „Assekuranz-Jahrbuch'u" zestawienia statystyczne opierane były na urzędowych materjałach, czerpanych z roczników Urzędu, lub też, o ile to nie będzie możliwe ze względu na zbyt późne ukazywanie się rocznika Urzędu Kontroli, aby redakcja „Assekuranz-Jahrbuch'u porozumiewała się z odpowiedniemi osobistościami w Polsce, celem uniknięcia tak rażących braków i pomyłek. Zamieszczony na str. 255-ej cz. III słowniczek ubezpieczeniowy niemiecko-czesko-słowacko-polski podaje polskie słownictwo ubezpieczeniowe w tak fatalnej korekcie i z tyloma opuszczeniami lub przekręceniami terminów, że niemal w każdej pozycji byłby błąd do zanotowania. Niestety wysoce nieścisłe opracowane słownictwa polskiego odbiera mu niemal wszelką wartość. Uważając inicjatywę redakcji rocznika za bardzo pożądaną pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że w następnym tomie słownictwo polskie będzie poprawnie przytoczone.

„Annuaire des Sociétés" d'assurances. 1924 Paryż, Wyd. „La Semaine". Str. 1220.

Nowo wydany tom tego znanego rocznika, podzielony jest, jak zwykle na działy, zawierające ustawodawstwo ubezpieczeniowe francuskie, spis towarzystw francuskich i zagranicznych, działających we Francji, wykaz Towarzystw zagranicznych w/g krajów i w. innych informacji. Spis polskich towarzystw umieszczony jest na str. 864-6, zawiera on pewne błędy i nie odróżnia zakładów publicznych od prywatnych. Ponadto na str. 853 w rubryce „Lithuanie" podane jest tow. Litauischer Lloyd założone jakoby w 1922 r. z siedzibą w Wilnie. Redaktorzy rocznika umieścili zatem Wilno w państwie Litewskim, Stało się to zapewne skutkiem przeoczenia i bezkrytycznego zamieszczenia infor-

macji ze źródeł litewskich. Na tak rażący błąd zwróciliśmy uwagę redakcji rocznika, prosząc o sprostowanie w tygodniku „La Semaine"

W. K.

„Polistnyj Obzor", miesięcznik wydawany w Pradze czeskiej pod red. p. K. Malek'a.

W zeszytach 20—22 tego interesującego miesięcznika znajdujemy szereg doskonałych artykułów Dr. R. Kolór'a, Dr. W. Rohrbeck'a, V. Chodêra, Dr. E. Fanta i in., omawiających projekty monopolizacji ubezpieczeń gradowych w Czechosłowacji. Oświetlając sprawę z prawnego, ekonomicznego i statystycznego punktu widzenia autorzy dochodzą do zgodnych wniosków, wykazujących szkodliwość rzeczonych projektów, wysuniętych przez rząd pod naciskiem sfer agrarnych. Projekty te wywołały nawet interwencję dyplomatyczną rządu francuskiego i włoskiego, z powodu zagrożenia uprawnionych intererów towarzystw francuskich i włoskich, działających w Czechosławji.

ZAKŁ. DRUK. B. GRABOWSKI
I S-KA SP. KOM. WARSZAWA
.·. PL. KRASIŃSKICH № 6.